

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

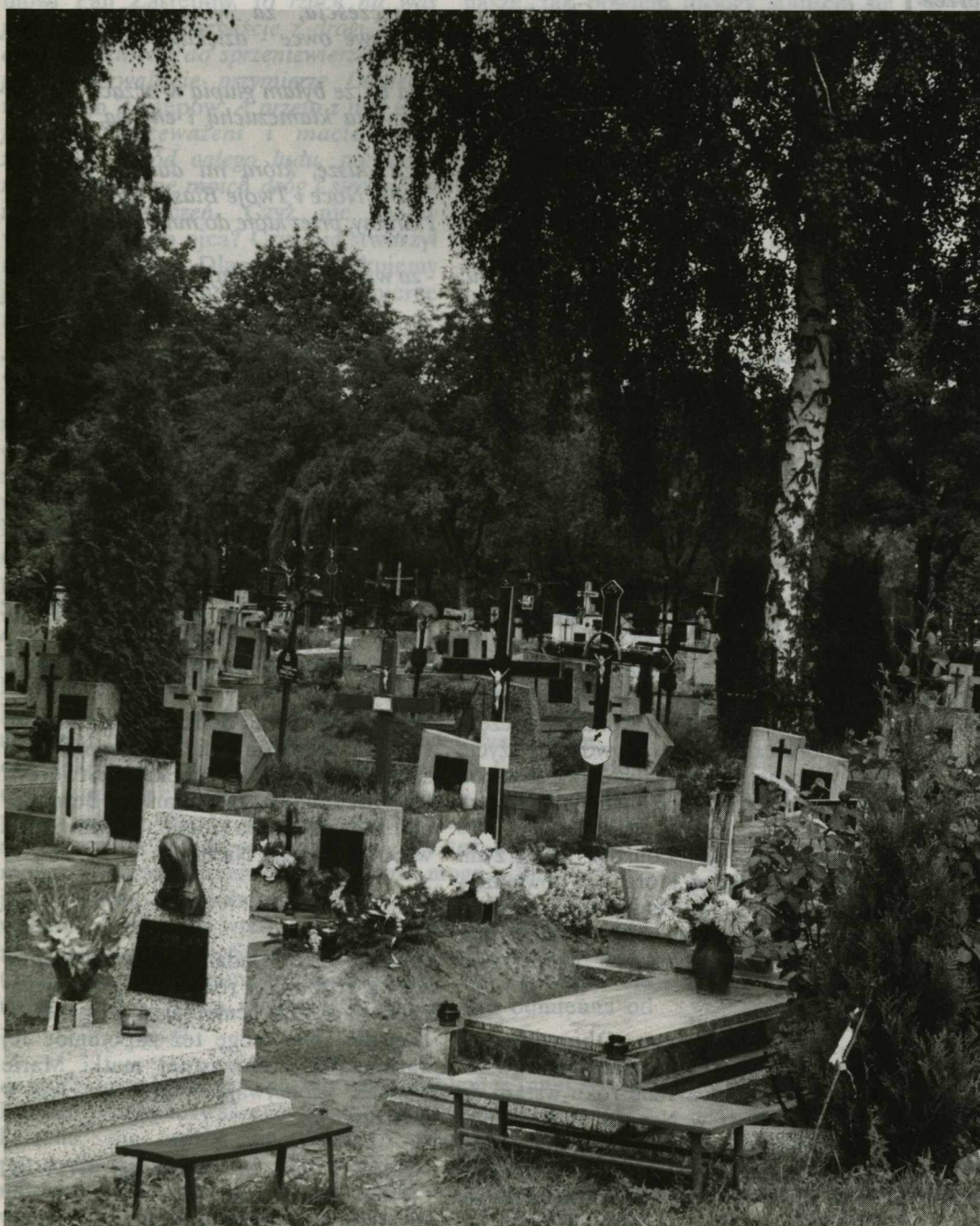
31 X 1993

Nr 38 (1616) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.



SPIESZMY SIĘ

KOCHAĆ

LUDZI,

TAK SZYBKO

ODCHODZĄ.

Ks. Ignacy LIŹEWA C.M.

Z KRAJU



□ W całej Polsce bardzo uroczyście obchodzono XV - lecie pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Telegram do Watykanu przesłał m.in. prezydent Lech Wałęsa.

□ Premier H. Suchocka złożyła dymisję swojego rządu. Po jej przyjęciu przez prezydenta, nowy gabinet będzie formowany przez W. Pawlaka (PSL). Lech Wałęsa nazwał Pawlaka *przyjacielem*, ale wyraził obawy czy prezesowi PSL uda się sprostać zadaniu - bycia szefem rządu. Na pytanie o przewidywany czas trwania kadencji nowego rządu prezydent zanucił: *sto lat, sto lat...*

□ Komunikat z 264 Konferencji Episkopatu mówi, że partie, które otrzymały 2/3 głosów są reprezentowane w parlamencie przez znikomą mniejszość przedstawicielską. Powinno to być dostrzeżone przez obecną koalicję tworzącą rząd.

□ Marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej został wybrany Józef Oleksy (SLD) - wywodzący się z szeregów PZPR; Senatowi RP będzie natomiast przewodniczył Adam Struzik (PSL). Inauguracyjne posiedzenia obu izb parlamentu dokonały także wyboru wicemarszałków. Czołowe funkcje, zgodnie z powyborczymi przewidywaniami, przejęli przedstawiciele rządzącej koalicji SLD - PSL. W ostatniej chwili z udziału w rządzie zrezygnowała postsolidarnościowa socjalistyczna Unia Pracy.

□ Skończyły się spory o programy, a zaczęły o ludzi - to komentarz do negocjacji wokół obsadzania stanowisk w rządzie przez SLD i PSL. Resorty MON; MSW; MSZ zostaną pod kontrolą ośrodka prezydenckiego.

□ Zdrożały: bilety kolejowe, chleb i... Fiaty 126p. Na przyszły rok zapowiedziano podwyżki cen paliwa (podniesienie VAT z 7 do 22 procent).

LOURDES - wołanie wieczności...

Lourdes doznało szczęścia nawiedzenia Nieba. Niepokalanie Poczęta Dziewica Maryja zstąpiła na ziemię - właśnie tutaj, gdzie do dziś jaśniej Jej wizerunek. Jest piękna! Cała Trójca Najświętsza w Niej ma swój przybytek!

Zachwyciła się pięknem Niepokalanej Maryi uboga Bernadeta i tego szczęścia pragną doznać przybywający tu licznie pielgrzymi.

- *Pragnę, aby na tym miejscu stanęła świątynia i aby tu przychodzono w procesji.*

Iść przez życie do wyznaczonego celu, pielgrzymować - *biegnąc za Chrystusem* - to obraz naszej ziemskiej egzystencji. Zostawia się więc wszystko komuś innemu, zabiera dobre buty i kawałek chleba - więcej nic! Przypominają się słowa Chrystusa, że życie nasze nie zależy od tego, co posiadamy. Życie jest czymś więcej! Jest radosnym odkryciem obecnego w nas Boga - źródła wieczności.

Uczynię cię szczęśliwą nie w tym życiu, ale w przyszłym - obiecywała Maryja Bernadecie! Tego nigdy nie zapomniała święta z Lourdes. Obietnica ta pozwoliła jej przetrwać trudne chwile w więzieniu, pogardę z jaką otoczenie odnosiło się do niej, aż do czasu uznania przez Kościół prawdziwości objawień.

Skoro więc życie jest nieustanną pielgrzymką - jak dobrze jest już tutaj doznać *przedsmaku* wiecznej radości i chwały.

Z kim więc rozmawiała Bernadeta w Grocie Massabielskiej? Z marmurową figurką? Nie! - powie później - Ja widziałam niebo. Obleczone w nadziemski blask - Niepokalanie Poczęta jest potwierdzeniem prawdy, że życie jest wieczne, że święci są żywi, a wśród nich - Ona Pierwsza, jaśniej blaskiem wieczności.

Przybywający do Lourdes pielgrzymi wypytywać będą tej, która - jak powiedzą - doznała łaski widzenia, kontemplacji chwały Boga w Dziewicy Maryi. *O, jak szczęśliwą jesteś, córko tej ziemi, mała Bernadeto.*

W ósmym roku po Objawieniach Bernadeta opuści Lourdes na zawsze. Na początku lipca 1866 roku wstąpi do klasztoru sióstr w Nevers. W bezsenne noce naznaczone cierpieniem słyszeć będzie dochodzącą z oddali modlitwę, która jak szum potężnych wód popłynie ku niebu z doliny Gawy.

Serce Bernadety przygotował Pan do wiecznych zaślubin. Słuchała Jego głosu gdy przemawiał do niej ustami kochających rodziców i twardych słów chrzestnej matki w Bartres, gdy czule wołał ją po imieniu w samotności - czego świadkami były stare dęby i sokoły wysoko szybujące na tle Pirenejów.

11 grudnia 1878 roku - S. Maria Bernarda rozpocznie ostatni etap ziemskiej drogi naznaczony agonią, która trwać będzie cztery miesiące. W godzinie opuszczenia przez Boga i ludzi modlić się będzie:

- *za biedę moich rodziców, za wszystkie nieszczęścia, za wino goryczy i za parzywe owce - dziękuję Ci Boże!*

- *za to, że byłam głupią w oczach innych, nazwana kłamczuchą i chciwą,*

- *za duszę, którą mi dałeś, Panie, za Twoje Noce i Twoje Blaski, za Ciszę Twą i Gromy, przez które do mnie przemawiałeś,*

- *za wszystko - dziękuję, dziękuję Ci Boże!*

Wiekuiasty Pan z czułością podaje swej Oblubienicy ostatni kielich goryczy. Wszak są to dni Jego Męki i Chwały obchodzone w liturgii Kościoła.

Jezu, jeszcze tak mało Cię kochałam - powtarza konająca Bernadeta i prosi, by jej podano krzyż. Już nic innego nie mogę uczynić, jak tylko Cię uwielbiać!

16 kwietnia - w środę wielkanocną - w tajemniczym dialogu słychać było ostatnie słowa westchnienia: *Boże mój, kocham Cię z całej duszy mojej i ze wszystkich sił.*

W jej pięknym obliczu - nawet po śmierci - odnajduję piękno Boga. Święci są naprawdę piękni - pięknem Stwórcy i ich Odkupiciela. Bóg otarł łzy Bernadecie! Dziś patrzy na ziemię - jako świadek współczującego Nieba.

Wraz z Wami składam kwiaty wdzięczności na grobie Jej rodziców spoczywających w środku cmentarza l'Egalité w Lourdes. Nie mogę też zapomnieć Jej karmicielki - chrzestnej matki Marie Lagues, spoczywającej przy kościele w Bartres.

Ks. Józef MUSIAŁ



LITURGIA SŁOWA

31 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Ml 1, 14b-2, 2b. 8-10

Czytanie z Księgi proroka Malachiasza

Pan Zastępów mówi:

Ja jestem potężnym królem, a imię moje będzie wzbudzać lęk między narodami. Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, że macie oddawać cześć mojemu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo. Zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A przeto z mej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stronniczo udzielacie pouczeń. Czyż nie mamy wszyscy jednego ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, znieważając przymierze naszych przodków?

DRUGIE CZYTANIE

2 Tes 2, 7b-9. 13

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

Bracia:

Stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem drodzy staliście się dla nas. Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, abyśmy nikomu z was nie byli ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę, jako słowo Boga, który działa w was wierzących.

EWANGELIA

Mt 23, 1-12

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: *Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden jest bowiem Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.*

1. Nauki i ostrzeżenia płynące z czytań Pisma św. z dzisiejszej niedzieli nie odnoszą się tylko do kapłanów (dawnych czy obecnych czasów), ale do wszystkich, którzy życiem swym mają dawać przykład. Są to więc: rodzice dla dzieci, wychowawcy dla wychowanków, starsi dla młodszych. Prześledziłem i pod różnym kątem rozważałem dzisiejsze czytania Pisma św. Najpierw na zarzuty Boga wypowiedziane przez proroka Malachiasza przeciw niewierności kapłanów Starego Przymierza. Mogłem powiedzieć: *przecież mnie to nie dotyczy*. Jaką jednak mógłbym dać odpowiedź ludziom współczesnym, którzy też mają zarzuty wobec kapłanów Nowego Przymierza. Znalazłem rozwiązanie w II czytaniu z Listu św. Pawła: *Będąc pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze*. Oto cały sekret jakiegokolwiek oddziaływania na drugich: oddać duszę, oddać całego siebie, swój czas... - jednym słowem poświęcić się. Co to znaczy: oddać całego siebie? Oddać siebie wraz z moimi osiągnięciami, ale też oddać siebie z moimi wadami. Przeciwnie, nigdy nie mogę oddać siebie z jakąś ukrytą pogardą czy poniżaniem. Oddać siebie z wadami? Tak! Będę wtedy bardziej ludzki, bardziej pokorny, rozumiejący drugich. Świat dzisiaj woła o **świętych kapłanów**. Ojciec św. przypomina, że powinniśmy być **światłem dla świata**, a tymczasem rzeczywistość może być odmienna od zamiarów i chęci.

A może teraz spójrzmy na ten sam problem z innej strony: Lubicie i cenicie waszego księdza, ponieważ mówi piękne kazania, ma wpływ na dzieci i młodzież, z każdym porozmawia, interesuje się waszymi problemami... Jest **naturalny**. Ta naturalność - to wielki Boży Dar. Szukajmy wszyscy tej naturalności w naszym życiu. I na tym darze

Bożym budujmy gmach naszej modlitwy, miłości bliźniego, wzajemnego poszanowania.

2. Jeszcze o modlitwie, do czego nas skłania uwaga Jezusa wyrażona w dzisiejszej Ewangelii. Jest powiedziane o faryzeuszach: *rozszerzają swoje filakterie*. Filakterie - były to małe pudełeczka, w których znajdowały się pergaminowe kartki z wypisanymi na nich tekstami. Podczas modlitwy przywiązywano te filakterie do czoła i do ręki, na znak, że modlący myśli o prawie Bożym (czoło) i w czyn to prawo wprowadza (ręka). *Rozszerzanie tych filakterii* miało świadczyć o większej pobożności. Były dwa teksty w użyciu: z Księgi Wyjścia - przypominające wyzwolenie Izraela z niewoli egipskiej oraz z Księgi Powtórzonego Prawa - były to przykazania moralne, miłości Boga z całego serca i zachowania się odpowiedniego względem Boga. Tutaj właśnie jest to stwierdzenie, które faryzeusze pojęli dosłownie, nie troszcząc się o ducha tych słów. Dokładnie jest tak powiedziane: *Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom... przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami* (Księga Pwt 6, 4-9). Jeżeli więc Jezus przeciwstawia się *rozszerzaniu tych filakterii* - znaczy to - przeciwstawia się bezdusznym praktykom, a nawołuje do zachowania sensu tych słów. W modlitwie więc pamiętajmy o Bogu - Najwyższej Istocie, a o nas jako sługach pokornych. I módlmy się nawzajem za siebie.

Tak łatwo nad ołtarzem we Mszy św. pochylić się Hostię... zmienić w Ciało Chrystusa, unieść ponad głowy. Jak trudno jednak siebie, własne szare życie uświęcić i przeistoczyć. (Ks. J. Twardowski)

Ks. Ignacy LITEWKA C.M.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Podczas II zjazdu Europejskiego Regionu Międzynarodowej Unii Prasy Katolickiej (UCIP), odbywającego się w połowie września w Syrakuzach na Sycylii, około 150 dziennikarzy debatowało nad rolą mediów katolickich u progu nowej Europy, zwłaszcza w obliczu kryzysu wartości. Połowa uczestników zjazdu pochodziła z byłych krajów komunistycznych (na czele sześciuosobowej delegacji polskiej, stał Maciej Łętowski, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich). W obradach wziął udział m.in. abp John Foley, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu. Otwarcia zjazdu dokonał kard. Camillo Ruini, przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch. Jego zdaniem, *stoimy przed alternatywą całkowitego zaniku wartości chrześcijańskich w kulturze europejskiej albo ich odbudowy. Prawdziwe zjednoczenie Europy - mówił dalej kard. Ruini - nie może się obejść bez rewolucji antropologicznej. W dyskusji wiele miejsca poświęcono problemom kształcenia i formacji pracowników mediów katolickich. Za Biuletynem KAI przytaczamy wypowiedź prof. Jeana Bianchi, rektora szkoły dziennikarskiej w Lyonie: Pierwszorzędnym zadaniem jest przemiana języka prasy katolickiej, rezygnacja z tonu homiletyczno-duszpasterskiego, na rzecz języka żywego, bardziej otwartego.*

■ W Rzymie obradowało zgromadzenie ogólne Papieskiej Komisji d/s Ameryki Łacińskiej. Uczestnicy spotkania wydali oświadczenie, w którym nawiązali do wyrazów solidarności z biskupami kubańskimi przekazanych przez papieża Jana Pawła II.

■ W dn. 14 i 15 października obradowała w Warszawie 264 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Zebrani, w rocznicę powołania Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, biskupi w poczuciu jedności z całym Kościołem, podziękowali Bogu za 15 lat apostolskiej, ofiarnej służby Jana Pawła II Kościołowi, a szczególnie za cztery pielgrzymki do Ojczyzny.

VERITATIS SPLENDOR NOWA ENCYKLIKA PAPIEŻA JANA PAWŁA II.

W encyklice tej, ogłoszonej 5 października br., Ojciec św. pogłębia rozumienie niektórych podstawowych kwestii nauczania moralnego w Kościele, jak to zresztą już zapowiedział w swym liście apostolskim "Spiritus Domini", ogłoszonym 1 sierpnia 1987 r., z okazji 200 rocznicy śmierci św. Alfonsa Liguori, Patrona spowiedników i moralistów.

Dokument ten, "tak oczekiwany i tak długo opracowywany, został ogłoszony dopiero teraz, gdyż wydawało się właściwym, by poprzedził go Katechizm Kościoła Katolickiego, który zawiera kompletny i systematyczny wykład chrześcijańskiej moralności" (Jan Paweł II). Encyklika więc, odsyłając do Katechizmu jako "pewnego i autentycznego tekstu odniesienia dla nauczania katolickiej doktryny" (tamże), może stąd traktować tylko o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, w formie rozeznania, co do aktualnych a kontrowersyjnych tematów teologii moralnej.

Bogate dziedzictwo refleksji moralnej, które powstało szczególnie dzięki papieskiemu nauczaniu dwóch ostatnich wieków, postawione zostało w naszych czasach przed nową sytuacją, rodzącą krytyki i kontestacje. Mimo wielkich i godnych podziwu wysiłków podjętych w celu odnowy moralności, czego życzył sobie Sobór Watykański II, jesteśmy dziś świadkami wątpliwości i zarzutów, wobec moralnego nauczania Kościoła. I nie chodzi tu tylko o zakwestionowanie częściowe czy okazyjne, ale o całościowe i systematyczne podważanie moralnego dziedzictwa jako takiego.

Mówiąc dokładniej, pewne prądy teologiczne odrzucają tradycyjną doktrynę dotyczącą prawa naturalnego, powszechności i stałej obowiązywalności jego nakazów. Podważa się kompetencję Magisterium Kościoła, interweniującego w sprawach moralnych. Wątpi się o istotnej i nierozdzielnej więzi jaka istnieje między wiarą a moralnością, aż do ustanowienia teoretycznej możliwości wielu form pluralizmu, niezgodnych z komunią kościelną.

Wobec rozpowszechniania takich opinii, Magisterium papieskie czuje się zobowiązane do sprecyzowania niezbędnych aspektów doktrynalnych.

Dziś już to wyraźnie widać, że u źródła tych kontestacji i rozwiązań niezgodnych z

katolicką nauką, znajduje się wpływ prądów myślowych, dochodzących do istotnego i zasadniczego zerwania stosunku wolności ludzkiej do prawdy. Skrajna koncepcja autonomii wolności, wynosi tę ostatnią do poziomu absolutu i źródła wartości, umieszczając ją poza całą zależnością w stosunku do prawdy. Jeszcze bardziej radykalnym jest przyjęcie takiego pojęcia autonomii, które kwestionuje wewnętrzną więź wiary i moralności. Tymczasem wiadomo, iż wiara nie jest czysto intelektualnym uznaniem abstrakcyjnych prawd. Wiara zawiera w sobie także wymiar moralny: pobudza i wymaga zaangażowania mającego związek z życiem. "Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie" (Mat. 7,21).

Stojąc wobec całej tej problematyki, Ojciec św. zwraca się ku Jezusowi Chrystusowi, "Światłu narodów". To On, Chrystus, nauczył nas drogi autentycznej wolności: "Prawda was wyzwoli" (J. 8,32) i jednocześnie ogłosił: "Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem" (J. 14,6).

W przeciwieństwie do wszystkich deformacji i fałszerstw odnośnie wolności, które niby ją wywyższają, w rzeczywistości pozbawiały ją właściwego jej sensu, Jan Paweł II twierdzi, że wolność jest w pełni sobą, gdy łączy się z prawdą. Prawdą "początku", która jaśnieje w całym pięknie (Veritatis splendor) na obliczu Jezusa Chrystusa (por. II Kor. 3,5-18).

Encyklika więc głównie nie przestrzega przed błędami, ale z całą siłą przekonania głosi na nowo, centralną zasadę określającą orędzie wolności chrześcijańskiej: wolność człowieka staje się ludzką i odpowiedzialną tylko w prawdzie. I właśnie wychodząc z tego serca orędzia chrześcijańskiego, encyklika, skierowana głównie do biskupów, zwraca się także do każdego człowieka dobrej woli, by oświecić, na obecnym etapie historii, światłem wypływającym z wiary, drogę wolności ku dobru.

Encyklika zawiera trzy rozdziały.

1. Rozdział pierwszy, to rodzaj biblijnej medytacji, skoncentrowanej na dialogu Jezusa z bogatym młodzieńcem (Mat. 19,16-22), który to dialog pozwala Ojcu św. na podkreślenie istotnych elementów moralności chrześcijańskiej. Pytanie postawione przez młodzieńca,

jest najgłębszym pytaniem każdego człowieka: "Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?". To pytanie o dobro i zło jest także, w swej najgłębszej warstwie, pytaniem o pełnię sensu w życiu, jest pytaniem o życie, o szczęście w życiu. Chrystus dał po to Kościół, by ludzie wszystkich czasów, mogli Go w Kościele spotykać i w Nim (Chryście) znaleźć jedyną odpowiedź, w pełni ich satysfakcjonującą. Odpowiedź Chrystusa wyraża w zwięzłej formie istotę i dynamizm chrześcijańskiej moralności; uwydatnia istotną zawartość Objawienia Starego i Nowego Testamentu, odnośnie działania moralnego. Chrystus wskazuje na:

- podporządkowanie działania moralnego człowieka samemu Bogu; Temu, który "jeden tylko jest Dobry".

- bliską relację wiążącą dobro moralne czynów ludzkich z życiem wiecznym. Przykazania Boże, potwierdzone przez Pana Jezusa i włączone przez Niego w nowe Prawo miłości, są drogą życia.

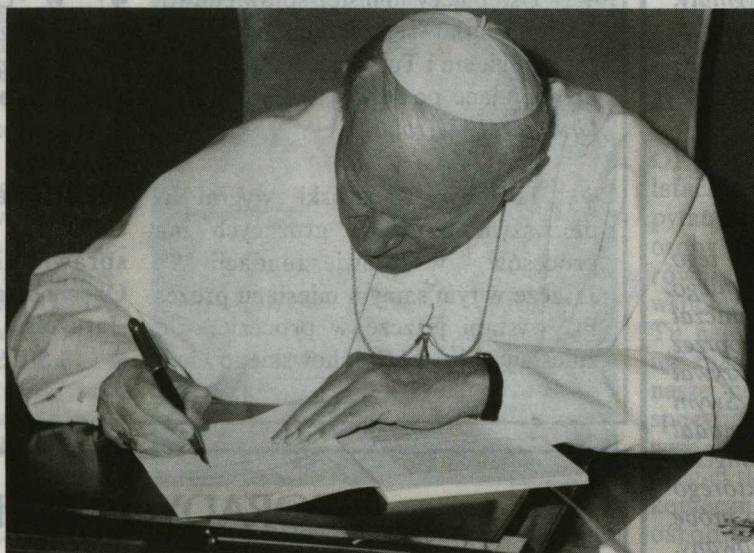
- drogę doskonałości polegającą na zostawieniu wszystkiego, by pójść za Nim, naśladować Jego całkowity dar z siebie dla Ojca i dla swych braci, złożony w duchu miłości i służby.

Moralność chrześcijańska jawi się więc jako całkowite wypełnienie Prawa, możliwe dzięki darmowemu darowi Ducha Świętego, który jest źródłem i oparciem moralnym "nowego stworzenia".

2. Rozdział drugi, centralny, zawiera krytyczne rozeznanie co do pewnych tendencji pojawiających się w dzisiejszej teologii moralnej. Czyni to w świetle Pisma św. i żywej Tradycji Kościoła. Encyklika podkreśla istotną relację istniejącą między wolnością a prawdą. Prawdziwa autonomia moralna, zgodna z katolicką nauką to ta, według której wolność człowieka i prawo Boże wzajemnie się spotykają i przenikają. Prawo "naturalne", czyli obecność odwiecznego Prawa Bożego w rozumnym stworzeniu, zakłada istotne, zasadnicze podporządkowanie rozumu i zasad moralnych, które z tegoż rozumu wynikają, Mądrości Bożej. Wbrew wszelkiemu relatywizmowi, Papież stwierdza więc powszechny (uniwersalny) i trwały (permanenty) charakter zasad prawa moralnego; zasady te wyrażają pierwotną prawdę dotyczącą dobra osoby i ukazują

drogę umożliwiającą autentyczną realizację wolności. Swoje ostateczny fundament zasady te znajdują w Chrystusie, który zawsze jest Ten sam, wczoraj, dziś i na wieki (por. Hebr.13,8; G.S. nr.10).

Także sumienie moralne zostało w encyklice na nowo zdefiniowane, jako "sanktuarium człowieka", w którym rozbrzmiewa głos Boga, który bez przerwy wzywa do miłowania i czynienia dobra a unikania zła. Jednakże, wbrew wszelkiemu subiektywizmowi, jeszcze raz potwierdzone zostało, że sumienie nie jest instancją stwarzającą dobro i dlatego winno być formowane w świetle prawdy. Ostateczny sąd sumienia winien poddać się światłu Prawa Bożego, które jedynie jest powszechną i obiektywną normą moralności.



Poza tym, jeśli chodzi o moralność czynu, to mimo iż bierze się pod uwagę intencję subiektywną i konsekwencje czynu, to ocena moralna winna przede wszystkim pochodzić z przedmiotu wyboru, którego rozum dokonał i zaproponował woli ludzkiej. W konsekwencji, encyklika mówi o możliwości zakwalifikowania pewnych zachowań, które sprzeciwiają się prawdzie i dobru osoby, jako same w sobie wewnętrznie złe. Wybór, dotyczący takich zachowań, nie będzie nigdy dobry, nawet, gdy dokonuje się go z intencją subiektywnie dobrą i przewidującą pozytywne konsekwencje. Czymś niedozwolonym jest, nawet dla bardzo poważnych motywów, czynić zło, by z niego wynikło dobro (por. Rzym.3,8; enc. Humanae vitae, 14). Dlatego istnieją tzw. przykazania "negatywne" (tzn. zakazujące pewnych typów zachowań), które posiadają wartość powszechną (uniwersalną) i zobowiązują bez żadnych wyjątków.

3. Rozdział trzeci, ma charakter

pastoralny, ukazujący wpływ katolickiej nauki moralności na życie Kościoła i świata. Kościół patrząc na Chrystusa, odkrywa autentyczny sens wolności: daru z siebie w miłości, jako wyraz służby Bogu i braciom. Kościół odkrywa, że ostatecznie, Boże Prawo wyraża wymagania miłości. Uniwersalne i niezmiennie normy moralne są na służbie osoby i społeczności. Potrzeba, ciągle dziś wzrastająca, głębokiego odnowienia życia społecznego i politycznego, może być zrealizowana tylko pod warunkiem powiązania wolności z prawdą. W rzeczywistości bowiem, wbrew pozorom, relatywizm etyczny w sposób nieunikniony prowadzi do totalitaryzmu, który niszczy człowieka. Sprawa moralności, to sprawa człowieka i jego wolności i dlatego nie może być broniona przez odrzucanie prawdy, czy odrzucanie Boga. W historii

zbawienia, męczennicy, byli ludźmi, którzy wybierając raczej śmierć niż grzech, dawali świadectwo nienaruszalnej świętości Prawa Bożego i bezwarunkowemu poszanowaniu należnemu wymaganiom godności osobowej każdego człowieka. Konkretna możliwość działania według prawdy moralnej, znajduje się w tajemnicy Odkupienia. W Chrystusie, Ojciec daje nam nie tylko Prawdę dotyczącą dobra (przykazanie miłości, które zawiera w sobie 10 przykazań), ale jeszcze i to "nowe Prawo", którym jest Duch Święty w nas i Jego łaska, która czyni nas zdolnymi do

miłowania i czynienia dobra. W Chrystusie, Boże miłosierdzie przychodzi do nas, pełne zrozumienia dla ludzkiej słabości, ale nigdy nie wypaczające wymiaru dobra i zła przez kompromisy, dostosowujące się do okoliczności.

4. Kończąc swą encyklikę, Ojciec św., zwraca się ku Maryi, Matce Miłosierdzia i "obrazowi" prawdziwej wolności chrześcijańskiej. Jan Paweł II prosi Maryję, by w życiu moralnym wiernych Kościoła, zajaśniała Prawdą Jej Syna. Papież przypomina także "nadzwyczajną prostotę" moralności chrześcijańskiej, polegającą na "pójściu za Chrystusem", zezwalającą na przemianę, mocą Jego łaski i na odnowienie, dzięki Jego miłosierdziu.

Ks. Wacław SZUBERT



Papież o św. Franciszku

17 września Jan Paweł II złożył wizytę w Toskanii. Odwiedził tam franciszkańskie sanktuarium na Górze Alwerni. W dniu święta Stygmatów św. Franciszka przypomniał, że to na tej górze we wrześniu 1224 r. dokonała się poprzez dar stygmatów tajemnica upodobnienia Świętego do Chrystusa: "Stygmaty, blizny męki Chrystusa na ciele Franciszka, były szczególnym znakiem, przez który objawiał się krzyż, jaki każdego dnia brał on na siebie w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu. Czyż Jezus nie powiedział: Kto straci swe życie z Mego powodu, ten je zachowa?"

Franciszek przyjął całą prawdę tego paradoksu. Ewangelia była dla niego chlebem powszechnym. Nie ograniczał się do czytania jej słów, ale poprzez wyrażenia tekstu objawionego odkrywał Tego, który jest samą Ewangelią. Swym życiem Franciszek głosił, i głosi nadal również dziś, zbawcze słowo Ewangelii. Trudno znaleźć Świętego, którego orędzie przetrwałoby tak głęboko próbę czasu. Świat nie chce być ukrzyżowany, ucieka przed krzyżem. Człowiek ucieka przed ukrzyżowaniem dla świata. Tak było w czasach Franciszka i tak jest również dzisiaj. Walka między światem a Krzyżem toczy się od zawsze. Jest to walka z Krzyżem zbawienia. Mogłoby się zatem zdawać, że Franciszek stał się świadkiem jakby nieaktualnym, niepotrzebnym.

Kto mówi Chrystusowi: Tyś jest Panem moim, poza Tobą nie ma dla mnie dobra, wydaje się irytować współczesną mentalność. Człowiek bowiem często nie uznaje nad sobą Pana, chce być sam panem siebie i świata. Oto dlaczego orędzie Franciszka staje się tym bardziej znakiem sprzeciwu. Takie orędzie powinno być odrzucone, a tymczasem jest coraz bardziej poszukiwane. Jest to orędzie stanowiące nagłe wezwanie, by powrócić do Chrystusa, by odnaleźć Jego krzyż, drogę i pochodnię prawdy.

Jan Paweł II - papież

POLSKIE SPRAWY

Bogdan DOBOSZ

➔ Polska wydalila attaché wojskowego ambasady Rosji w Warszawie. Nieco później takie same kroki wobec polskiego attaché wojskowego w Moskwie podjął Kreml. Oficjalny powód: *podejmowanie czynów niezgodnych ze statusem dyplomatycznym*.

➔ Sojusz Lewicy Demokratycznej zainkasuje z kasy państwowej - za wprowadzenie do parlamentu 208 deputowanych - ponad 30 miliardów złotych.

➔ Ustępujący minister sprawiedliwości Jan Piątkowski zarzucił generałom Jaruzelskiemu i Tuczapskiemu działania utrudniające postępowanie w sprawie Grudnia 1970 roku.

➔ Jarosław Kaczyński wygrał w pierwszym z trzech grożących mu procesów - w sprawie fundacji "S". Jeszcze w tym samym miesiącu prezes PC wystąpi jeszcze w procesie: - o zniesławienie M. Wachowskiego i o

ujawnienie instrukcji Urzędu Ochrony Państwa zarządzającej inwigilacją opozycji.

➔ 56 projektów ustaw zostawiła w spadku nowemu rządowi i parlamentowi ekipa Hanny Suchoskiej.

➔ Po kompromitującej porażce z drużyną Norwegii, w Poznaniu - 0 : 3, polscy futboliści stracili złudzenia i wszelkie szanse na awans, i udział w finałach MŚ w USA.

➔ W USA sąd uwolnił grupę Polaków zamieszanych w tzw. *afere karabinową*. Polscy *biznesmeni* oskarżani byli o złamanie embarga ONZ na dostawy broni do Iraku i próbę jej eksportu. Akt oskarżenia stawiany polskim handlarzom okazał się zbyt słaby dla amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości. Na warszawskim Okęciu *bohaterów* oczekiwał m.in....gen. Jaruzelski (!).

➔ 1 \$ US kosztuje w NBP- 19819 zł.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Wypadek przy pracy (Cz. II)

Zasady wypłacania powypadkowego zasiłku chorobowego. Różnią się one od tych obowiązujących w przypadku zwykłej choroby. Odszkodowanie należy się już od pierwszego dnia następującego po dniu wypadku. Za dzień wypadku należy się poszkodowanemu wynagrodzenie za pracę wypłacane przez pracodawcę.

Wysokość zasiłku dziennego wynosi:
- 50% wynagrodzenia dziennego brutto przez pierwsze 28 dni
- 2/3 wynagrodzenia dziennego brutto począwszy od 29 dnia niezdolności do pracy

Większość umów branżowych (convention collectives) przewiduje dodatkowo utrzymanie części wynagrodzenia należnego przez pracodawcę, przez okres, który zależy od długości stażu

pracy w danym przedsiębiorstwie. Koszty związane z leczeniem objęte są w 100% przez ubezpieczalnie.

Czy można zwolnić pracownika, ofiarę wypadku przy pracy?

W zasadzie nie. Jednak należy wyłączyć z tego zakazu przypadki zwolnienia z pracy, których przyczyny nie mają związku z niezdolnością powypadkową pracownika. Tak więc jest możliwe zwolnienie dyscyplinarne (pracownik popełnił poważne przewinienie), ekonomiczne (likwidowanie miejsc pracy z powodów trudności finansowych przedsiębiorstwa). Jeżeli pracownik jest zatrudniony na czas określony, stosunek pracy wygaśnie w momencie gdy umowa dobiegnie końca.

W następnym numerze będzie mowa o zasadach powrotu do pracy, pracownika, ofiary wypadku przy pracy.

Papieski Instytut Studiów Kościelnych - XXXV lat

- Rozmowa z rektorem Instytutu Ojcem dr Hieronimem Fokcińskim -

Zbigniew Judycki: *Jaka była historia powstania Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych? Było to przed ponad trzydziestu laty?*

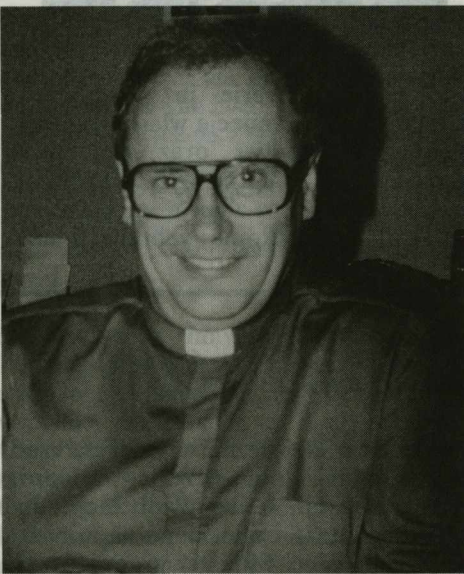
O. Hieronim Fokciński: Zbliżające się wówczas Millenium chrześcijaństwa Polski uświadomiły wyraźniej konieczność pogłębienia naszej wiedzy o przeszłości, o tym specyficznym zakorzenieniu katolicyzmu w narodzie, któremu nie po raz pierwszy w dziejach, przyszło szukać oparcia w Kościele - sprostać ostremu zagrożeniu utraty swej tożsamości. Tymczasem możliwości wszechstronnej, spokojnej refleksji, pogłębionej oceny i bezstronnego badania naukowego w kraju były niezmiernie ograniczone, nie tylko przez utrudnienia administracyjne władz, ale w równej mierze z braku bazy badawczej.

Pod koniec 1956 r. powstaje przy Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie pod kierownictwem O. Eugeniusza Reczka SJ Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych (ABMK). Natomiast w dwa lata później, tj. w połowie listopada 1958 r., podczas pobytu kard. Wyszyńskiego w Rzymie, krystalizuje się plan systematycznych poszukiwań i rejestracji poloników w zbiorach zagranicznych, a zwłaszcza watykańskich, oraz próba utworzenia w tym celu Prymasowskiej Delegatury ABMK w Rzymie. W tym okresie w ośrodku lubelskim doszło do zasadniczej reorganizacji, w ramach której ks. Reczek przestał pełnić dotychczasową funkcję. Kontynuował natomiast ustalony i zatwierdzony przez ks. Prymasa plan pracy w Rzymie. Poszukiwania źródłowe rozpoczął od prac w Archiwum Watykańskim. Włączył się też aktywnie do prowadzonych przygotowań do obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce podejmując współpracę, a następnie redakcję, okolicznościowej serii naukowej - *Sacrum Poloniae Millenium*.

Kiedy ks. Reczek przystąpił do realizacji planu stworzenia ośrodka badań, jedynym kapitałem był wówczas jego niezwykle entuzjazm, wynikający z przeświadczenia o ogromnych potrzebach w tej dziedzinie. Na początek nie było jednak ani finansów, ani lokalu, ani współpracowników. Zgoda przełożonych zakonnych na te prace oraz osobiste wielkie zaangażowanie się Prymasa Polski pozwoliły przetrwać pierwsze trudności. W grudniu 1962 r. doszło do podpisania wstępnej umowy,

w wyniku której jezuita prowincji warszawskiej podjęli się utworzenia stałej placówki w Rzymie, której ks. kardynał wyrażał gotowość przyjęcia z pomocą finansową. Po wielu staraniach doszło też do ułożenia strony prawnej Ośrodka. Dużym znaczeniem było uzyskanie statusu instytutu papieskiego.

Z. J.: *Jaki był główny cel powstającego Ośrodka?*



O. H. F.: Głównym celem powstającego ośrodka miała być rejestracja, gromadzenie, systematyczne opracowywanie i jak najszybsze udostępnienie badaczom zasobów źródłowych w różnych formach: bieżącej informacji, metodycznie opracowanych katalogów i repertoriów, mikrofilmów czy innych form reprodukcji dokumentów dotyczących Polski.

Z. J.: *Jakie kierunki działalności prowadzi obecnie, kierowany przez Ojca od 1971 roku, Papieski Instytut Studiów Kościelnych?*

O. H. F.: Próba zwięzłego scharakteryzowania prowadzonych prac nie jest prosta, gdyż jedne z nich stosunkowo łatwo opisać, przedstawić ilościowo, inne natomiast są raczej mało wymierne i trudniej uchwytne. Do takich należy właśnie znaczna część prac w ramach przyjętego profilu ośrodka dokumentacyjno-informacyjnego. Staramy się utrzymać wszystkie dotychczasowe inicjatywy, choć jedne rozwijają się bardziej dynamicznie, inne natomiast mniej. Doszły też nowe formy pracy jak np.

wystawy, spotkania Polaków w różnych grupach, pomoc w zbieraniu materiałów polskich do paru bibliografii międzynarodowych, zwłaszcza prac opartych na poszukiwaniach w Archiwum i Bibliotece Watykańskiej. Szczególny nacisk położono w ostatnich latach na dalszy rozwój współpracy z innymi ośrodkami i instytucjami naukowymi oraz kulturalnymi. Z ośrodkami krajowymi, jak i zagranicznymi. Współpraca ta prowadzona jest zarówno w ramach poszukiwań i opracowywania źródeł archiwalnych, jak i na polu kwerend i wymiany międzybibliotecznej oraz różnych, doraźnych inicjatyw.

Z. J.: *Przypuszczam, że wybór kard. Wojtyły na papieża niezmiernie zwiększył zainteresowanie problematyką polską?*

O. H. F.: Szczególnie w pierwszych latach pontyfikatu otrzymaliśmy wiele pytań szczególnie dotyczących samej osoby papieża i jego twórczości. Pytano również dosyć często o historię i współczesność polskiego katolicyzmu. Tu należy wspomnieć, że obsługa osób nie znających języka polskiego, a często i naszej historii, stawia oczywiście zupełnie specyficzne wymagania, a przede wszystkim wymaga poświęcenia wiele czasu. Z drugiej strony jest to najlepszy sprawdzian konieczności i użyteczności tego rodzaju ośrodka w stolicy chrześcijaństwa, zwłaszcza obecnie, gdy sprawy polskie budzą tak szeroki odzew.

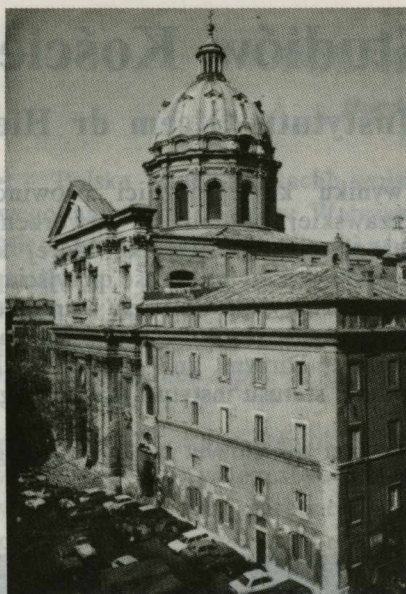
Z. J.: *Jakimi zbiorami dokumentacji naukowej dysponuje obecnie Instytut?*

O. H. F.: Dla łatwiejszego zobrazowania przyjmijmy schematyczny podział dokumentacji Instytutu na trzy działy: archiwalny, biblioteczny i muzealny. W tym pierwszym, archiwalnym, posiadamy ponad 2 mln klatek taśmy mikrofilmowej oraz kilkadziesiąt tysięcy jednostek innych form reprodukcji dokumentów (odbitki fotograficzne, kserokopie, diapozytywy). Archiwalia - powiedzmy oryginalne - liczą około 140 m. bieżących półek. Ale w tego rodzaju pracy liczy się nie ilość posiadanych reprodukcji, lecz stopień ich opracowania. System kartotek, repertoriów liczy aktualnie ponad pół miliona kart, czyli opisów. Natomiast w filii warszawskiej, która istnieje od 1976 r. znajduje się już ponad milion sto tysięcy jednostek mikrofilmów i około paru tysięcy innych form reprodukcji.

Dział biblioteczny liczy około 55 tys. pozycji w tym: druki zwarte (książki, broszury) ok. 33 tys.; tytuły periodyków ok. 1300, w tym ponad 350 kompletowanych na bieżąco; zbiory specjalne (rękopisy, stare druki, druki ulotne), ok. 14 tys. jednostek inwentarzowych. Jeżeli natomiast chodzi o dział muzealny to jest on najmniej reprezentatywny dla naszej działalności. Liczbowo cenniejszych pozycji liczących się muzealnie nie jest dużo. Niektóre mają dla nas wartość raczej sentymentalną jako spadek po naszych rodakach.

Z. J.: *Instytut prowadzi również działalność wydawniczą. Proszę o kilka słów na ten temat.*

O. H. F.: Papieski Instytut Studiów Kościelnych wydał już około 80 książek. Wśród autorów byli m.in. Stefan kard. Wyszyński, ks. Jerzy Mirewicz, ks. Henryk D. Wojtaszka czy Bogdan Cywiński. Jednakże w aktualnej sytuacji prowadzenie szerszej akcji wydawniczej przez nasz ośrodek nie jest konieczne, ani zresztą możliwe. Zamierzamy oczywi-



ście ukończyć serie już rozpoczęte. Liczymy na kontynuację własnego periodyku *Informationes* oraz materiałów pomocniczych i informacyjnych ułatwiających korzystanie ze zbiorów archiwalnych (mikrofilmy, fotokopie) zebranych już w

ośrodku rzymskim, oraz przekazanych do filii w Warszawie.

Z. J.: *A jaką rolę spełnia wydawany przez Instytut biuletyn naukowy "Informationes"?*

O. H. F.: Zadaniem periodyku jest przede wszystkim informowanie o postępach w prowadzonych poszukiwaniach dokumentów dotyczących Polski, stopniu opracowania zebranych materiałów archiwalnych, planowanych pracach i wydawnictwach, tak samego Instytutu jak i innych ośrodków naukowych podejmujących problematykę badań nad historią Kościoła na bazie bogatych archiwaliów watykańskich. Wiadomości o dalszych grupach materiałów przekazywanych do ośrodka w Warszawie poprzedzają informacje o zbiorach, z których one pochodzą. Dotychczasowe numery przyniosły także kilka opracowań archiwalno-historycznych i publikacje niektórych, niezbyt obszer-nych źródeł.

Rozmawiał Zbigniew Judycki

BITWA O POLSKĘ (18)

Oczywiście cały przebieg wyborów parlamentarnych, procedura wyłaniania rządu i słowa wygłaszane przez prezydenta, premiera, a także innych polityków, którzy zostali wybrani w demokratycznych wyborach, a nie dzięki nieformalnym strukturalom, metodami zakulisowymi, wywołało historyczną reakcję tych środowisk, które poczuły się zagrożone w swoim dotychczasowym monopolu na rację, a w swych poglądach były zwolennikami *grubej kreski*, sojuszu z postkomunistami i uważały, że kto nie wywodzi się z kuźni *oświeconych elit*, tzn. z PZPR i ROAD, ten jest obywatelem drugiej kategorii. Ci ludzie, o potężnych wpływach w środkach przekazu zaczęli prowadzić kampanię na rzecz dyskredytowania parlamentu, rządu, partii politycznych, prezydenta, Kościoła i narodu polskiego. Lansowano poglądy w rodzaju, że do władzy *dorwali* się populiści i szowiniści, którzy walczą jedynie o stołki, a społeczeństwo jest przecież *niedojrzałe* i potrzebna jest *demokracja sterowana*. Dla Balcerowicza *nie ma alternatywy, historycznego kompromisu* nie można krytykować, a wrogiem demokracji jest każdy, kto kwestionuje dalsze funkcjonowanie *okrągłego stołu*. Charakterystyczne dla tych środowisk kontrolujących mass-media było blokowanie informacji, jak się spóźniamy z reformami w stosunku do krajów sąsiednich.

Przykładem alergicznej reakcji na rząd, który miał wolę przeprowadzenia dekomunizacji i desowietyzacji, był napad senatora Celińskiego na ministra Kropiwnickiego. Minister pracy słusznie uznał, że w demokratycznym państwie niedopuszczalne jest, aby przedstawiciele opozycji, którzy głoszą przeciwko rządowi, jednocześnie pełnili w nim rolę wiceministrów i dlatego wystąpił o odwołanie swoich zastępców, należących do Unii Demokratycznej. Członek UD, sen. Celiński w ramach zemsty bezpodstawnie oskarżył Kropiwnickiego o to, że w marcu 68 r. jakoby dokonywał czystek i wyrzucał studentów SGPiS-u. Perfidia tego donosu podsycanego przez *Gazetę Wyborczą*, która chciała mu nadać antysemitki wymiar, polegała na tym, że był on obliczony na wywołanie międzynarodowego skandalu. Szło o zasygnalizowanie opinii światowej, że oto w Polsce do władzy *dorwali* się szowiniści i zwolennicy rządów silnej ręki. (...)

Wielkie zdziwienie i oburzenie w środowiskach postkomunistycznych i wśród admiratorów procesu kontynuacji wywołało stwierdzenie premiera, że w Polsce jeszcze się nie skończył komunizm.

Jerzy Robert Nowak znawca problemów Europy Środkowej, wręcz stwierdził, że *poprzednio przez całe dziesięciolecia byliśmy krajem o największej liczbie*

enklaw wymykających się spod kontroli komunistycznej władzy. Dziś, w parę lat po utracie władzy przez komunistów, również wyróżniamy się swoimi enklawami - tylko, że tym razem są to większe niż gdzie indziej wpływy starej komunistycznej nomenklatury. Na poparcie swojej tezy podaje następujące przykłady. W Polsce najpóźniej zniesiono zapis o przewodniej roli partii (po Węgrzech, Czecho-Słowacji i b. NRD). Najpóźniej odbyły się wolne wybory, z ponad rocznym opóźnieniem wobec Czecho-Słowacji i Węgier. W Polsce przez ponad rok przemian prezydentem był twórca stanu wojennego gen. W. Jaruzelski, podczas gdy w Czecho-Słowacji i na Węgrzech urząd prezydenta o wiele wcześniej został objęty przez byłych więźniów komunizmu (V. Havla i A. Gonca).

Dopiero w grudniu 91 r. urząd ministra obrony przeszedł w cywilne ręce i to człowieka nie skompromitowanego w czasach komunizmu. Na Węgrzech cywilny minister L. Fur sprawował urząd od maja 90 r., w Czecho-Słowacji w październiku 90 r. W Polsce później niż u naszych południowych sąsiadów siły demokratyczne przejęły kontrolę nad MSW. Podczas, gdy w Polsce funkcjonowała *gruba kreska*, na Węgrzech i w Czecho-Słowacji jednoznacznie akcentowano sprawę rozliczeń z przeszłością (...).

c.d.n

J.M. JACKOWSKI

Bitwa o Polskę (str.46-48)

HALINA

Gdyby mnie ktoś zapytał jak wyglądałaś, nie umiałabym odpowiedzieć dokładnie - było to tak dawno temu... Gdy czytam po raz nie wiem już który zawiadomienie o Twojej śmierci, lży ciśną mi się do oczu. Czy można aż tak pokochać osobę, którą widziało się kilka dni, prawie trzy lata temu?

Pamiętam dobrze to nasze pierwsze spotkanie. Pamiętam Twoją rozpromienioną twarz i oczy pełne radości, gdy przybiegłaś do nas niespodziewanie na plaży Lazurowego Wybrzeża ze słowami: *Ach, Polacy, słyszę polską mowę, jak się cieszę!*

I od tego wszystko się zaczęło. Przez następne dni, gdy przychodziliśmy na plażę, Ty od dawna już na nas czekałaś. Opowiadałaś nam, że jesteś żoną polskiego oficera, że po wojnie zamieszkałaś z mężem na południu Francji, a po jego wczesnej śmierci, ponieważ nie miałaś nikogo na świecie, znalazłaś się w domu starców w Hyères-les-Palmiers, który nazywał się nieco pretensjonalnie, jak twierdziłaś, *Beau Sèjour*.

Pamiętam Twoje smutne oczy w dniu naszego powrotu do Paryża po wakacjach. Wymieniłyśmy adresy. Nie wiem czy wtedy nawet przypuszczałaś, że będziemy pisywać do siebie przez następnych 30 lat i że dzięki tym listom staniesz się kimś tak mi bliskim.

Pisałam Tobie o radościach i troskach naszego codziennego życia, o pierwszym ząbku, pierwszych krokach dzieci, o ich

postępach w szkole czy też smutku po śmierci babci czy dziadka. Wszystkie te wydarzenia przeżywałaś wspólnie z nami mimo odległości, która nas dzieliła, tak jakbyś była członkiem naszej rodziny. Wspierałaś nas stałą pamięcią modlitewną. A dla dzieci byłaś postacią bardzo ciekawą i tajemniczą.

Pisałaś jak ważne były dla Ciebie nasze listy, życzenia świąteczne, opłatek, którym, wprowadzając piękny polski zwyczaj dzieliłaś się z innymi mieszkańcami domu w wieczór wigilijny, szczególnie ze swymi podopiecznymi słowiańskiego pochodzenia, których było sporo w *Beau Sèjour* i którymi w szczególny sposób zajmowałaś się.

Z poczuciem humoru opisywałaś wyczyny i kaprysy Aleksandra, Białorusina, który miał złote serce, ale ciągle wyprawiał w domu niesamowite historie, więc miał stałe problemy z dyrekcją. Objęłaś go szczególną opieką, jak najlepsza matka. Pisałaś jak trudno było Ci wychować to *Twoje dziecko* (o 10 lat starsze od Ciebie), nauczyć go dobrych manier przy stole i podstawowych zasad *savoir - vivre*.

Miałaś wielu innych podopiecznych. Żadnego nie opuściłaś, nawet najbardziej nieznanego. Nauczyłaś ich się modlić i wspólnie odmawiałaś z nimi różaniec. Często byłaś przy ich śmierci. Czuwałaś i trzymałaś za rękę do ostatniego oddechu... Odchodzili do Pana jeden po drugim. O każdym pisałaś mi po imieniu. Każde odejście musiało być dla Ciebie przeżyciem. Nie skarżyłaś się nigdy. Zawsze cieszyłaś się z życia, które Bóg ci przedłużał, bo wiedziałaś, że jesteś potrzebna innym.

A miałaś i swoje własne cierpienia i

kłopoty ze zdrowiem, traciłaś stopniowo wzrok. Było to widoczne w Twoich listach, których prawie już nie można było odczytać. Mimo tych trudności, nigdy nie przestałaś do mnie pisywać, a ja czułam i wyobrażałam sobie co piszesz. Stąd moja radość, gdy pewnego dnia otrzymałam od Ciebie list pięknie i równo napisany ze wspaniałą nowiną, że po operacji oczu odzyskałaś wzrok *sokoła, za co dziękujesz Bogu*. Nadal więc mogłaś do mnie pisywać i opiekować się staruszkami jeszcze biedniejszymi od siebie. Jestem pewna, że czyniłaś to do ostatniej chwili swego życia.

Nie pamiętam dokładnie w którym roku urodziłaś się, ale z obliczeń moich wynika, że musiałaś mieć ponad 90 lat!

Przykro mi, że w skrzynce pocztowej nie odnajdę już nigdy listu od Ciebie. Dziękuję Bogu za to, że pozwolił, by drogi nasze skrzyżowały się wtedy na plaży w Hyères-les-Palmiers, bo nie znałabym nigdy piękna Twojej osobowości i nie wiedziałabym jak pożyteczne i bogate może być życie staruszki, Polki, żyjącej wśród obcych w zimnych murach domu starców...

Ujrzałem rzeszę wielką, której nikt nie mógł zliczyć... przyodziani w szaty białe i z palmami w ręku... Nie będą więcej łaknąć ani pragnąć, słońce ani upał ich nie dosięgną, albowiem Baranek będzie nimi rządził i doprowadzi ich do źródeł wód żywota, a Bóg otrze wszelką łzę z ich oczu. (Ap. Św. Jana)

B. PŁASZCZYŃSKA

Wakacje i rekolekcje!

Od trzydziestu lat, dzieci z Nord i Pas-des-Calais, spotykają się w Stella Plage, przed rozpoczęciem roku szkolnego i katechetycznego. Ostatni dzień sierpnia i dwa pierwsze dni września w ośrodku wakacyjnym OO. Oblatów *Stella Maris*, rozbrzmiewały radosnym śpiewem ponad 150 dzieci zgromadzonych z kilkunastu polskich parafii - diecezji Lille, Arras Cambrai. Dopisała pogoda i dziecięce humory!

Można szczerze powiedzieć, że były to trzy dni dobrze przeżytych rekolekcji. Nauki rekolekcyjne poświęcone były wrażeniom, jakie wyniosłem z VIII Światowego Dnia Młodzieży Denver'93.

Dzieci aktywnie korzystały z kąpieli w morzu, z biegu po wydmach. Dwa wieczory wypełniły zabawy dyskotekowe, przygotowane

przez ośrodek wakacyjny *Stella Maris*.

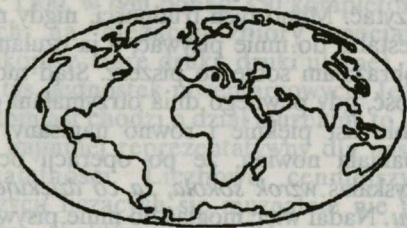
Warto było przyjechać - mówiły dzieci - dobrze się spało, smaczne było jedzenie i nauczyliśmy się kilku nowych pieśni. Miłe - nie tylko dla ucha - jest takie świadectwo! Spotkanie Zarządu Krucjaty, Opiekunów i



Katechetów zaowocowało ustaleniem programu pracy i spotkań na rok katechetyczny 1993/94.

Ks. Józef WACHAŁA SC.

ZE ŚWIATA



□ Sekretarz NATO M. Werner rozwał złudzenia co do możliwości przyjęcia nowych krajów do Paktu w możliwej do przewidzenia przyszłości.

□ Prezydent Czech V. Havel ostrzegł Zachód, że odmowa przyjęcia państw Europy środkowo-wschodniej do Paktu Północnoatlantyckiego będzie poważnym błędem.

□ Pokojową Nagrodę Nobla otrzymali w tym roku Nelson Mandela - przywódca murzyński z RPA i prezydent tego kraju Frederick de Klerk.

□ Zabójca szefa południowoafrykańskich komunistów, pochodzenia polskiego J. Waluś, został skazany na karę śmierci.

□ Nowym premierem Grecji został socjalista A. Papandreu.

□ Niejasny jest przyszły los mumii W.I. Lenina. Spod mauzoleum wodza rewolucji na Placu Czerwonym wycofano już wojskowe warty honorowe. Rząd Rosji zastanawia się co począć dalej z niewygodnym nieboszczykiem.

□ Borys Jelcyń nazwał swoją wizytę w Japonii - sukcesem. Nie rozwiązano jednak sprawy Wysp Kurylskich, a Tokio zachowało wstrzemięźliwość w swoich ofertach pomocy gospodarczej.

□ W Wilnie zastrzelono znanego dziennikarza, który zajmował się działalnością miejscowej mafii.

□ 12 grudnia br. w Rosji mają się odbyć wybory do parlamentu i referendum w sprawie przyjęcia nowej konstytucji.

□ Na Łotwie zakazano działalności komunistycznych związków i ugrupowań.

Z Chin doniesiono o zdecydowanym stłumieniu zamieszek wśród mieszkających tam muzułmanów.

Czas lewicy: faza dłuższa?...

Pewien mój znajomy, wielki sceptyk względem tzw. postępu ludzkości (za wyjątkiem postępu technicznego), ma oryginalną teorię dziejów najnowszych. Twierdzi mianowicie, że rządy lewicy zawsze doprowadzają każdy kraj do pewnego regresu gospodarczego, a rządy prawicy muszą to potem *odkręcać*; ale że naprawić jest trudniej niż zepsuć - okresy, w których u władzy jest lewica względnie wydłużają się, zaś okresy rządów prawicy względnie skracają się. W dłuższym okresie czasu przypomina to zjazd tzw. cywilizowanego świata po gospodarczej równi pochyłej, na końcu której jest brutalna rywalizacja i walka o wpływy, kończąca się jakimś kataklizmem na miarę epoki. Jego zdaniem jesteśmy dziś w dolnych okolicach tej równi i za naszego pokolenia zamknie się dekadentcki gospodarczy cykl, zwany *interwencjonizmem państwowym*, a zapoczątkowany ni mniej ni więcej tylko polityką pokonywania wielkiego kryzysu w Ameryce, przy pomocy właśnie państwowego interwencjonizmu, w latach trzydziestych.

Trudno mi ocenić tę teorię, aliści jeśli jest ona słuszna, to kosztą tego fatalnego cyklu zapłaci Europa środkowo-wschodnia; już bowiem wyraźnie rysuje się tendencja w świecie zachodnim, aby z obszaru tego uczynić coś na kształt *no mans land*, ziemi niczyjej, na której swobodnie ścierałyby się interesy poszczególnych krajów zachodnich (aby dalej od siebie), także nie do końca już przecież zbieżne interesy Zachodu i Rosji. Zawężając tę interesującą propozycję geo-optyczną już tylko do biednej Polski powiedzieć można, że - w takiej sytuacji - kosztą te obciążą głównie i przede wszystkim tradycjonalistów, konserwatystów, krótko mówiąc - prawicę. Im bardziej kto prawicowy w Polsce - tym wyższą cenę zapłaci za ów światowy zjazd po gospodarczej równi pochyłej.

Na pytanie, dlaczego tak sądzi - przyjaciel mój odpowiada: *A czy wyobrażasz sobie uczciwego człowieka, który kradnie?* Ponieważ w istocie, trudno jest mi to sobie wyobrazić, chcąc nie chcąc, podzielić muszę jego opinię.

W Polsce po wyborach wytworzyła się sytuacja, którą w militarnym języku można by nazwać sytuacją *trzech kotłów*. W pierwszym kotle znalazła się prawica, politycznie okrążona przez lewicę; prawica nie ma nawet swego parlamentarnego przedstawicielstwa. W kotle drugim znalazła

się Unia Demokratyczna (i Kongres Liberalno-Demokratyczny, jej wierny sojusznik), która na forum parlamentarnym otoczona została przez bardziej ortodoksyjnych komunistów. W trzecim kotle znalazł się prezydent, otoczony zgodnie przez czerwoną i różową lewicę w parlamencie, a przez rozczarowaną do niego prawicę - poza parlamentem. Jakby nie patrzeć na możliwy rozwój wydarzeń w dającej się przewidzieć przyszłości, znów najcięższe ofiary poniesie prawica i jej ludzie: materialnie *obsuną się* jeszcze bardziej wobec łapczywej i niesłuchanej pazernej lewicy.

Zdaniem mego przyjaciela i w myśl jego teorii, wszystko to tak właśnie musi przebiegać. Ciało zsuwające się po równi pochyłej nabiera prędkości i im niżej się znajduje, tym trudniej je zatrzymać. Na szczęście obydwaj nie wyobrażamy sobie, jaki jeszcze możliwy kataklizm może czekać prawicę polską - po 45 latach rządów komunistów; co gorszego może czekać Polskę po podwójnej okupacji niemiecko-sowieckiej i tychże 45 latach komunistycznej gospodarki; ani też co gorszego może czekać Zachód, niż ów wielki kryzys, jaki na początku fatalnego cyklu dotknął Amerykę. Z tej jak gdyby niewiedzy, jak mi się zdaje, płynie nasz optymizm i mimowolna jak gdyby wiara w postęp...

Zapewne widać od razu, że tekst niniejszy ma charakter cokolwiek zastępczy, wyczerpujący; w istocie - zwycięska koalicja lewicy zaskakująco powoli konstruuje rząd, toteż publicyści i polityczni komentatorzy mają trochę oddechu. To, co uzgodnili na razie i na pewno potencjalni koalicjanci między sobą - to zgodę na wielki deficyt budżetowy (czytaj: na większą inflację). Już to jedno uzgodnienie wprawić powinno w przerażenie biednych i najbiedniejszych, bo nie od dziś wiadomo, że inflacja najboleśniej uderza w golców. W kraju panuje jednak póki co zadziwiający spokój, i nie wiadomo właściwie na czym się opiera: czy na rozbudzonej na nowo ufności w socjalizm i zwycięską lewicę - czy na niezachwianej wierze, że od kapitalizmu, choćby tego skromniutkiego, nie damy się już odepchnąć... Dość rozsądna wydaje mi się prognoza, że co do tzw. szerokich mas - nadal żyć będą w socjalizmie, zaś uwłaszczona stara i nowa nomenklatura ugruntuje swój żywot w kapitalizmie...

Marian MISZAŁSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Galeria Amyot (60, rue Saint-Louis-en-l'Isle - 75004 Paris, tel.: 44. 07. 23. 41) zaprasza w dniach od 12. 10 do 4. 11. 93 r. na wystawę malarską Zofii Mosiądz. Ekspozycja czynna oprócz poniedz. w godz. 11-12.30 i 14.30-19.30.

■ Z inicjatywy Stowarzyszenia Artystów w Cagnes zorganizowana została w dniach 13 - 31. 10. 93 r. w Maison des artistes Cagnes-sur-Mer (tel.: 93. 20. 88. 50) wystawa prac pięciu polskich artystów rzeźbiarzy (Ambroziak, Kawiak, Myjak, Sobociński, Zarębski). Ekspozycja czynna oprócz wtorków w godz. 14⁰⁰-17⁰⁰, w niedziele od 10⁰⁰-12⁰⁰ i 14⁰⁰-17⁰⁰.

WŁOCHY

■ Duszpasterski Ośrodek dla Pielgrzymów *Corda Cordi* (via Pfeiffer, 13 - 00193 Roma, tel.: (06) 687. 58. 73; 687. 92. 71; 698. 49. 34) został powołany do istnienia dekretem Prymasa Polski Stefana kard. Wyszyńskiego w 1975 r. i potwierdzony ostatecznie przez obecnego Prymasa Polski oraz Franciszka kard. Macharskiego. Główne zadania Ośrodka: opieka nad polskimi pielgrzymami; prowadzenie polskich pielgrzymów do Ojca św. (audiencje generalne i specjalne); zabezpieczenie przewodników dla polskich pielgrzymów; zapewnianie biletów na spotkania liturgiczne z Ojcem św.; załatwianie *Błogosławieństw papieskich*; pomoc w znalezieniu miejsc noclegowych dla pielgrzymów.



■ W dniu 25 września br. w Castel Gandolfo prezes Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego za Granicą dr inż. Jan Janus Krasnodębski z Londynu wręczył Janowi Pawłowi II medal wybity z okazji XII sesji Stałej Konferencji

Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Medal wybity przez Mennicę Państwową w Warszawie na zamówienie londyńskiego Towarzystwa Numizmatycznego zaprojektowała Anna Beata Watróbska-Wdowiarska.

BELGIA

■ W Belgii działa od pewnego czasu studio opracowań genealogicznych *Familia*. Jest to komputerowa baza danych o rodzinie, opracowana w oparciu o materiały, zebrane przez zleceniodawcę. Studio podejmuje się także poszukiwań archiwalno-genealogicznych na terenie Polski. Adres: Studio *Familia*, Zavelstaat 35, 1650 Beersel, Belgique tel./fax 02/ 377 12. (BSWP)

POLSKA

■ W Warszawie powstała Fundacja na rzecz odbudowy i wspomagania Kościoła Polskiego w Moskwie. Celem Fundacji jest: pomoc w odbudowie i wspomaganie kościoła polskiego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Moskwie, prowadzenie prac związanych z rekonstrukcją, odbudową i konserwacją kościołów, prowadzenie konserwacji i renowacji dzieł sztuki sakralnej, zabytków kultury polskiej na terenie byłego ZSRR, pomoc w działalności charytatywnej i kulturalnej Kościoła rzymsko-katolickiego i organizacji polonijnych na terenie Rosji. Nr konta Fundacji: 429999-535114001, Bank Inicjatyw Gospodarczych BIG SA, ul. Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa.

USA

■ Krajowy Zarząd Adwokatów skupiający sędziów i prawników polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych wybrał dr Kaye Mirecka Ploss - Człowiekiem Roku Polonii. Po raz pierwszy w historii tej organizacji tytuł ten został przyznany kobiecie. W przeszłości uhonorowano tym tytułem między innymi kard. Króla z Filadelfii, senatora Franka Murkowskiego z Alaski i Dana Rostenkowskiego z Chicago. Wręczenie Kayi Mireckiej Ploss tego zaszczytnego odznaczenia odbyło się 31 lipca w czasie dorocznego spotkania stowarzyszenia, na bankiecie w Homestead, Hot Springs w Wirginii. (BSWP)

■ W dniu 19 sierpnia podpisano umowę między Telewizją Polską a Polish Satellite Television Center o retransmisję programu TV Polonia do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

WIELKA BRYTANIA

■ Dzięki wielkiemu zaangażowaniu redaktora, wydawcy i fotografa Edwarda Wojtczaka ukazuje się w Londynie od 1959 roku *Fotorama - Polaków w Świecie*, na łamach której opublikowano już ponad 10 tys. fotografii ilustrujących historię życia uchodźstwa niepodległościowego. To bardzo ekskluzywnie wydawane czasopismo pielęgnuje tradycje kombatanckie wszystkich broni walczących o



wolność Polski. *Fotorama* notuje osiągnięcia twórczości kulturalnej, w życiu publicznym, technice, nauce itp., tak polskich instytucji jak też jednostek, oraz wkład Polaków lub cudzoziemców polskiego pochodzenia w cywilizację światową. *Fotorama* z myślą o uchronieniu od zapomnienia, zamieszcza krótkie życiorysy rodaków, oraz fotografie rozrzuconych w świecie pamiątek polskich. Wszelkie informacje dotyczące prenumery *Fotoramy* oraz nabycia archiwalnych numerów można uzyskać pod adresem: *Fotorama* 28 Drewstead Road, London SW16 1AB tel. 081 769 1815

■ Teatr Polski w Londynie (POSK, 240 King Street) prezentuje spektakl Mariana Hemara pt. *To, co najpiękniejsze* w reżyserii Jana Buchwalda z udziałem aktorów: Ireny Delmar, Teresy Ujazdowskiej, Antoniego Krzyżewskiego, Wojciecha Piekierskiego, Grzegorza Stachurskiego i Daniela Woźniaka. Przedstawienia odbywać się będą w okresie od 22.10 do 7.11.93 r.

■ Po raz pierwszy na Zachodzie po 35 latach istnienia, 14. osobowa grupa aktorów Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie zaprezentowała swój specjalny program humoru, marzeń i wspomnień pt. *Gdybym się jeszcze urodzić miał znów...* w Teatrze Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie (2-10. 10. 93).



ODESZLI BOHATEROWIE IGRZYSK

W 1993 r. opuścili nas na zawsze znani sportowcy:

Janusz Sidło, ur. w 1933 r., wybitny lekkoatleta-oszczepnik, rekordzista świata - 83, 66 m. z 1956 r., srebrny medalista olimpijski - Melbourne 1956 r., Mistrz Europy z 1954 r. i 1958 r., 14-krotny Mistrz Polski, po raz ostatni jeszcze w 1969 r., filar słynnego polskiego *Wunderteam-u*. Pochowany na warszawskich Powązkach.

Stanisław Piłat, przeżył 84 lata, legendarny przedwojenny bokser wagi ciężkiej, Mistrz

Polski w latach 1934-1939, olimpijczyk - Berlin 1936 r. Wielu kibiców przychodziło na pięściarskie mecze wyłącznie dla niego. Bohater opowieści słynnego *Wiecha*. Zmarł w maju 1993 r., pochowany został w Nowym Targu.

Teodor Anioła, jeden z najlepszych piłkarzy powojennych, reprezentant Polski, grał w latach 1945-1961 w Lechu Poznań, strzelając dla swej drużyny 141 goli. Razem z Białasem i Czapczyńskim tworzyli słynny poznański atak: A-B-C. Kilkakrotnie wybierany najlepszym sportowcem Wielkopolski. Zmarł nagle 10. 07.br. nad Jeziorem Strykowskim k/ Poznania.

Marian Bublewicz, najlepszy polski automobilowy kierowca rajdowy, Wicemistrz Europy 1992 r., 26-krotny Mistrz Polski. Jego wieloletnia kariera zakończyła się 9 lutego tego roku, podczas Rajdu Dolnośląskiego. Na piątym odcinku uległ wypadkowi, kilkugodzinna operacja nie uratowała mu życia. Odszedł u szczytu kariery.

Byli to wielcy sportowcy, swymi występami na sportowych arenach dostarczyli wielu wzruszeń. Pozostała po Nich pamięć.

Pamięć pozostanie po **Wandzie Rutkiewicz** najwybitniejszej himalaistce ostatnich lat. 16. X. 1978 r. jako trzecia kobieta w historii i pierwsza Europejka zdobyła

Mont Everest - 8.848 m. - najwyższy szczyt świata. Po tym wyczynie Jan Paweł II skierował do Niej słowa: *Dobry Bóg tak chciał abyśmy oboje tego samego dnia zaszli tak wysoko*. Zdobyła jako jedyna kobieta większość ośmiotysięczników i podczas wspinaczki na kolejny z nich - Kanczondzongi, zaginęła. Po raz ostatni widziano ją 27 maja 1992 r. 200 metrów od tegoż szczytu.

Tam, wysoko w krainie wiecznych śniegów ma swój grób. Nikt z ludzi nie wie gdzie on jest i być może nigdy się nie dowie. Pozostaje więc pamięć. Pamięci Wandy Rutkiewicz poświęćmy płomień jednej choć świecy. Z pewnością tam, w górze będzie Jej ciepłej.

opr. Zdzisław MICHALCZEWSKI



Wspomnienie o Wacławie Kiedzie

Ponad 55 lat temu, 26-letni pan Wacław przybywa do Francji, do Orleanu. Jest rok 1935, czasy są ciężkie. Próbuje wielu zawodów by żyć. Początki, jak zawsze na obczyźnie, są trudne, ale los się do niego uśmiecha, bo wkrótce poznaje swoją przyszłą żonę, panią Zofię. W rok po ślubie idzie na wojnę. Służy w ochronie osobistej Generała Wł. Sikorskiego. W tej wojnie, jak inni polscy żołnierze, bije się w obronie Francji - swojej drugiej ojczyzny.

Po złożeniu broni przez Wyborowe Jednostki Armii Polskiej jest jednym z wielu internowanych w Szwajcarii. Już tam przejawia powołanie do działalności społecznej, ale prawdziwie będzie je realizował dopiero po powrocie do domu, do Orleanu gdzie oczekują go żona z córką. Ich dom, choć mocno okaleczony przez bombardowanie, staje się *Ambasadą Polską* w Orleanie. Jest otwarty dla wszystkich, którzy potrzebują wsparcia i pomocy. Wielu przychodzi tutaj po radę,

po pomoc w załatwieniu potrzebnych dokumentów. Tutaj wypełnia się różnego rodzaju formularze, robi tłumaczenia, pisze podania, listy. Tutaj też daje się niejednokrotnie schronienie, organizuje pomoc charytatywną dla Polski.

Pan Wacław jest wszędzie tam, gdzie Polak Emigrant powinien być i wszędzie, gdzie jego druga ojczyzna wzywa.

Nie zawsze wszystko układa się tak jakby tego chciał. Z żalem opuszcza założone jeszcze przed wojną Stowarzyszenie *Pomoc Ojczyźnie*, które po utworzeniu nowego rządu w Polsce Ludowej doświadcza ingerencji komunistycznej. Nie potrafi jednak długo być bezczynnym. Angażuje się więc w życie tutejszego kościoła polskiego będącego przez długie lata jedynym wspólnym polem działania dla Polaków w Orleanie. Do czasu, gdy wraz z innymi pragnącymi równie mocno jak on *wypowiedzieć się* w swojej polskości, uczestniczy w tworzeniu Stowarzyszenia *Loara i Wisła*, zrzeszającego tak Polaków jak i Francuzów we wspólnej pracy mającej na celu pomoc Polsce, w najszerszym tego słowa znaczeniu. Do dzisiaj *Loara i Wisła* jest poważnym i

respektowanym przez władze miasta partnerem we wszelkiej współpracy polsko-francuskiej.

Tymczasem, przez całe lata, pan Wacław, jak każdy inny mieszkaniec Orleanu, bierze udział w życiu miasta. Nie umie i nie chce odcinać się ani od środowiska polskiego ani francuskiego. I chyba mu się to udaje.

Tym, byłym żołnierzem, Polakiem, który umiał pogodzić miłość do dwóch ojczyzn jest pan Wacław Kieda. To już rok jak odszedł od nas. Zbyt szybko by ujrzyć na swojej piersi Złoty Krzyż Zasługi. To odznaczenie przyjęły za niego kilka miesięcy później najbliższe mu istoty, żona z córkami, które przez cały ten czas były jego najlepszymi współpracownikami.

Odejściu pana Wacława Kiedy towarzyszy żal i poczucie straty kogoś niezwykłego. Dlatego dzisiaj, w dniu modlitwy za zmarłych, pragniemy jeszcze raz głośno wypowiedzieć nasz szacunek, wdzięczność i pamięć.

Ewa NIETO



MODŁĄC SIĘ ZA ZMARŁYCH

najbliższych i przyjaciół, wspomnijmy także polskich biskupów i kapłanów, którzy pracowali wśród Emigracji. Służyli Bogu i Ojczyźnie. Niech pamięć o nich pozostanie w sercach nas wszystkich.

1987

- ks. Wacław Stefaniak
zmarł w Paryżu
- ks. Antoni Horzela
zmarł w Briey
- ks. Teodor Kocjan SAC
zmarł w Osny
- ks. Franciszek Ziebur CM
zmarł w Paryżu
- ks. Edmund Ligmanowski OMI
zmarł w Dechy
- ks. Ludwik Słomiany SChr.
zmarł w Saint-Etienne
- ks. Infułat Kazimierz-Marcel Kwaśny
były rektor PMK
zmarł w Paryżu

1988

- ks. Adolf-Józef Stopa
zmarł w Paryżu
- ks. Paweł Kurda OMI
zmarł w Beuvry

1989

- ks. Edward Ludwiczak
zmarł w Caen
- ks. Bogdan Śmiglak
zmarł w Kanadzie
- ks. Józef Adamczyk
zmarł w Belgii
- ks. Kazimierz Borowicz
zmarł w Paryżu
- ks. Prałat Leon Plutowski
zmarł w Polsce
- ks. Piotr Pogorzelski OMI
zmarł w Ales

1990

- ks. Julian Zblewski SAC
zmarł w Osny
- ks. Alfons Moczadło SChr
zmarł w Roubaix
- ks. Prałat Wacław Tokarek
zmarł w Niemczech
- ks. Tadeusz Krakowski SAC
zmarł w Niemczech
- ks. Alfons Marcel Stopa OMI
zmarł w Bagnolet
- ks. Jerzy Wierusz Kowalski
zmarł w drodze do Chartres
- ks. Jan Porzycki SChr
zmarł w Polsce

- JE ks. Władysław kard. Rubin
zmarł w Rzymie
- ks. Bernard Jarek OMI
zmarł w Marles les Mines

1991

- ks. prał. Maksymilian Lasok
zmarł w Marsylii
- ks. Marian Grabiński OMI
zmarł w Noeux les Mines

1992

- ks. Augustyn Muller OMI
zmarł w Charleroi (Belgia)
- ks. Zygmunt Reczek CM
zmarł w Metz
- ks. Florian Kaszubowski SChr
zmarł w Paryżu
- ks. kan. Józef Regner
zmarł w Paryżu
- ks. Arkadiusz Boryczka SChr
zmarł w USA
- ks. Stanisław Suwała SAC.
zmarł w Paryżu

1993

- ks. Michał Gęsielewicz
zmarł w Paryżu
- ks. Józef Pakuła OMI.
zmarł w Vaudricourt
- ks. prał. Jan Kitka
zmarł w Lens

TRADYCYJNE ZADUSZKI W MONTMORENCY

Księża Pallotyni informują, że w niedzielę, 31 października, odbędą się tradycyjne ZADUSZKI w Montmorency.

- godz. 14.15 - Modlitwy za Zmarłych na cmentarzu *Les Champeaux*.
- godz. 15.00 - Msza św. w kościele św. Franciszka z Asyżu (obok domu ks. ks. Pallotynów).
- godz. 16.00 - Spotkanie i podwieczorek w domu ks. ks. Pallotynów: 34, Chemin des Bois-Briffault - Montmorency - tel. 39.89.32.96).

PIELGRZYMKA DO THIAIS

Jak co roku, Polskie Zjednoczenie Katolickie i Parafia Polska w Paryżu zapraszają w niedzielę 7.XI.1993, po Uroczystości Wszystkich Świętych na organizowaną tradycyjną Pielgrzymkę na polskie groby cmentarza w Thiais. Wyjazd autokarem - 7 listopada - godz. 14.00 (zbiórka przy kościele - rue St Honoré). Bilety na przejazd można nabywać u Brata Władysława (50 FF). Zapraszamy i zachęcamy gorąco do liczego udziału.

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY - OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

* **AWEX.** Najtańsze przejazdy autokarem do Zielonej Góry, Łodzi, Radomia, Lublina. **BUS-UNDTURISTSERVICE** - szybko do Szczecina, Koszalina, Gdańska, Elbląga. Inf.-rezerw. codziennie (9.00-22.00). Paryż, tel. 60.11.87.24. Zapraszamy!

* **AMIGO - TOURIST** - w niedziele przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 60.11.87.24 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!

* **AWEX.TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli wyjazdy do Polski południowej. Lublin, Radom, Łódź, Kielce, Częstochowa, Kraków, Tarnów, Rzeszów, St. Wola, Tarnobrzeg, Wrocław, Zielona Góra. W **soboty i środy** - Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Elbląg, Piła. Tel.: 43.38.67.29.

* Akwizytor: **Wtorki, czwartki, soboty** - 13.00 - do: Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielc, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel.42.57.20.35.; 47.45.63.00.

* **MIKROBUS** do: Gdańska, Szczecina, Elbląga, Piły, Koszalina, wyjazdy: Sobota, środa. Tel.:39.98.87.85.

* **Nowość - PARTNER** regularna, legalna linia, zawiezie Was do Polski południowej pod adres zamieszkania w każdą sobotę o 10.00; mini-bus Ford-Transyt (nowy). Już po 12 godzinach na granicy. **Gratis** 6-podróż; napoje gorące. **Najszybciej** - wygodnie. TEL. 46. 30. 49. 58 codziennie od 18.00 - 22.00.

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Malrie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Oraz we wtorki, piątki i niedziele na targu centralnym w Saint Denis. Informacje tel. 43.05.97.36.

STOWARZYSZENIE św. WINCENTEGO

zawiadamia:

Od 3.XI.93r. zmienia swój adres biuro pracy dla Polaków, na następujący:

55 bd. Menilmontant, metro: Père Lachaise w każdą środę i piątek (14.30 do 17.00), kościół M.B. Nieustającej Pomocy
tel: 44.70.07.59

FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

Jeżeli chcesz poznać lepiej swoje prawa we Francji
kup książkę pt.: **FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY**,

Autor: **Wiesław DYLAĞ**

Wydawca: BESTA Editions; obj.192 strony.
Czek lub przekaz pocztowy w wysokości 90 F (85F + 5 F na koszty wysyłki)
należy wysłać pod adres:

BESTA Editions, 75, rue de Lourmel, 75015 Paris; tel.40.58.16.84.

PAMIĘTAJ - PODSTAWĄ SUKCESU JEST DOBRA INFORMACJA.

ASSOCIATION "NAZARETH"

prowadzi kursy języka francuskiego.

- Początkujący - od 5.XI. br. - poniedz., środy i piątki:
od 19.30 do 21.00.
- Dla zaawansowanych.

ADRES: 68, rue d'ASSAS - Paris 6, M°: Rennes; St.Placide.

Tel.43.03.38.33 i 46.63.32.92.

Nieruchomości - Lokale

* Sprzedam DOM - HOTEL (12 pokoi) KRYNICA - centrum. C.O. - na gaz. Tel.(1) 60.79.35.81.(po 20.00).

Lekcje

* Indywidualne lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Prace

* **ZATRUDNIMY** księgową oraz prawnika - dwujęzycznych. Tel.47.45.63.00. Poważne oferty.

Usługi

* **Plomblere**, electricite avec references. Tel.48.94.83.25.(repondeur).

* **PORADY PRAWNE** - Wiesław DYLAĞ. Przyjmuje na umówione spotkania. Tel.40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.

* **Satelte** - video - **TVP**: Polonia; Polsat. Zestaw z montażem - do 3000 FF. Tel.48.35.44.30.

Kupno - Sprzedaż

* Do sprzedania OPEL-Kadet. Tel.43.70.36.72.(16.00-23.00).

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW DYREKCJA DOMU "KOMBATANTA POLSKIEGO"

zawiadamia:

od dnia 4 października 1993 działa u nas

KAWIARNIA - 20, rue LEGENDRE; M°:Villiers.

- codziennie (oprócz niedziel) godz.17.00 - 22.30.

- prasa polska; ciastka; kawa; herbata.

ZAPRASZAMY

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

Komisja Fundacji Stypendialnej im.Stanisława LAMA

INFORMUJE :

termin nadsyłania podań o stypendia na 1994 rok upływa
15 grudnia 1993.

- Zgodnie z założeniami Fundacji, o stypendia ubiegać się mogą osoby specjalizujące się w zakresie: historii literatury polskiej i krytyki literackiej, którym dla kontynuacji prac niezbędny jest krótki pobyt w Paryżu i korzystanie z tutejszych bibliotek i archiwów, a zwłaszcza ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu.

- O stypendium nie mogą ubiegać się mieszkańcy Paryża i regionu.

- Do umotywowanego podania należy dołączyć życiorys, wykaz publikacji, lub kompetentną rekomendację.

- Fundacja nie pokrywa kosztów podróży i nie zapewnia mieszkania w Paryżu.

Przewodniczący Komisji:

Tadeusz Domański -6, Quai d'Orléans, 75004 Paris.

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant
Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznania,
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszczy, Gniezna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
Siret 325 776 003



Copernic
La Pologne en direct
TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wciętą pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

8, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia

PRENUMERATA

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263bis. rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel.: 40.15.08.23

☐ Rok 250Frs ☐ Pół roku 130Frs ☐ Przyjaciele G.K. 350 Frs

Nazwisko:

Imię:

Adres:

Tel.:

☐ Czekałem ☐ CCP (CCP 12777 08 U)

☐ Gotówką ☐ Przekazem pocztowym

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach:

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH
(Responsabilité Civile, Decennale)
- SAMOCHODOWYCH
(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)

Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort - Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

DZIEŃ SKUPIENIA I WALNE ZEBRANIE

BRACHTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

okręg Valenciennes - Denain

16 listopada 1993r.

*Miesiąc po XV - rocznicy Pontyfikatu
Ojca św. Jana Pawła II, w uroczystości
M.B. Ostrobramskiej - Matki Miłosierdzia, u której stóp Papież modlił
się w tym roku w Wilnie, zbierzemy
się wszyscy razem o godzinie 11⁰⁰ na
Mszy św. w Polskiej Kaplicy i w
salce, gdzie odbędzie się bardzo
ważne zebranie, decydujące o
przyszłości Bractwa okręgu Valenciennes.*

*Zapraszamy wszystkich członków i
zainteresowane osoby.*

Zarząd i Opiekun

ks. Superior

Edward SZYMECZKO O.M.I.

Foto str.1 P. FEDEROWICZ

Foto str.13 S.FREDRO-BONIECKI.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB
P. Bronisław Dejnek - Rue Jourdan 80
1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

20 października 1993 r.



DOJRZEWANIE - ROZMYŚLANIA NA 1 .XI.

Cechą rozwoju, immanentną właściwością życia jest dojrzwianie, czyli proces stopniowego osiągania zdolności: działania, myślenia, czy odczuwania. Jest to proces stawania się lepszym w swoim programie życia.

Ludźkość od swego zarania uczestniczy w niekończącym się tańcu budowania swojej dojrzałości - człowieczeństwa, dorastania do transcendentnego ideału. Realne istnienie tego ideału - sensu, każdy człowiek instynktownie, osobniczo przeczuwa. Temu ideałowi, bez względu na epokę w dziejach, miejsce geograficzne i język, zawsze na imię: dobro, miłość, nieśmiertelność. Okazuje się, że rozumienie tych wartości, każda osoba ludzka ma organicznie dane, wszczepione w swą naturę. Te najbardziej podstawowe wartości, u swego podłoża nigdy nie są relatywne, zawsze są prawdą bezwarunkową i rozpoznawalną. Różnice i nieporozumienia w ocenie zaczynają się w momencie zewnętrznej, koniunktural-

nej, doczesnej interpretacji. Śledzenie rozwoju ludźkości jest zaiste fascynujące, gdyż pozwala dostrzec i opisać postęp cywilizacyjny, osiągnięcia ludzkiego rozumu, jego niewyobrażalną wyobraźnię, wytwory kultury i niezmierną... bezradność moralną. Czy podczas wieków żmudnego dreptania pośród wspaniałego postępu technologicznego, ludźkość zbliżała się choć o krok ku swemu przeznaczeniu - ku swemu idealnemu człowieczeństwu na podobieństwo Stwórcy? Czy człowiek wraz z upływem czasu ludźkości dojrzewa, rozwija się w swych atrybutach człowieczeństwa? Czy współczesna ludźkość jest lepsza, dojrzalsza od swych protoplastów?

Śledzenie rozwoju ludźkości, jego człowieczych wartości, jego drogi do doskonałości prowadzi zaskakująco do...swoistego rozczarowania. Ludźkość współczesna, w swej masie, ani na jotę nie jest lepsza, dojrzalsza, bliższa dobru ostatecznemu, niż pokolenia ją poprzedzające.

Nie ma czegoś takiego jak zbiorowa, jednorodna ludźkość, dojrziała swym człowieczeństwem. Miłość, dobro, są wartościami ostatecznymi, nie podlegającymi postępowi. Nie istnieje coś takiego jak postęp człowieczeństwa. To tylko każda z osobna, jednostka, pojedynczy człowiek indywidualnie, stopniowo, etapami swojego życia doczesnego jest w stanie dojrzewać do swojego powołania - tu na ziemi, do swojego człowieczeństwa i do swojej nieśmiertelności. Ludźkość, w zakresie definiujących go wartości nie ma okresu niemowlęstwa i czasu dojrzalego, może dlatego nie ma i czasu umierania.

Człowieczeństwo - to osoba ludzka, to jednostka, niepowtarzalne indywiduum.

To osobniczy, samotny trud dojrzewania życiem i świadomością do miłości, do dobra, do śmierci i do...nieśmiertelności.

Śmierć! Najbardziej naturalna cecha życia. Śmierć przeraża, wzbudza paniczny lęk, niepokój, jak każda niewiadoma, jak ostateczność, jak nieodwołalna rozłąka. Do zrozumienia naturalności śmierci, jej przejściowego charakteru trzeba dorosnąć, trzeba dojrzewać długimi latami życia i odnajdywania sensu istnienia. Życie jest najlepszym, stopniowym osławianiem się, uczeniem odchodzenia - śmierci, jest przygotowywaniem do drogi bez trwogi, z nadzieją nieśmiertelności. Każdy kolejny etap życia ma swój sens, filozofię, zadania. W życiu człowieka jest czas na dzieciństwo i zabawę, na dorosłość i trud, na wspólnotę i miłość, na dom i dobro, na samotność i zrozumienie sensu istnienia. Człowiekowi jest potrzebne całe życie, czas od dzieciństwa po późną starość, by ośwoić śmierć, by zaakceptować jej nadejście, a wcześniej utratę bliskich. I tylko czasem, zbyt często, źli ludzie, lub śmiertelne choroby, czy wypadki przychodzą za wcześnie i burzą naturalny porządek życia, dojrzewania, śmierci. Mieszają początek z końcem, cierpienie i strach wprowadzają w czas radości i bezpieczeństwa. I nagle z okropności wojny wychodzą przedwcześnie dojrzale dorosłością, nienawiścią i cierpieniami dzieci - starcy. Innym razem śmiercionośny rak zabiera dzieci, które cierpieniem i jego nieuchronnością - zbyt małe - dojrzwały do spokoju śmierci. Czy bez lęku?

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

W niedawnym, dramatycznym starciu w Moskwie między starym, komunistycznym parlamentem a prezydentem Borysem Jelcynem, ciągle uosabiającym siły demokratyczne, szczególną rolę odegrał Kościół. Patriarcha Wszechrusi Aleksy II podjął się funkcji mediatora; pod jego auspicjami i w jego siedzibie odbywały się negocjacje. Fakt, że do kompromisu jednak nie doszło i że konfrontacja zakończyła się przelewem krwi, to zupełnie osobna historia.

Po dziesięcioleciach całkowitego podporządkowania władzom komunistycznym, cerkiew prawosławna odnajduje powoli swój dawny blask i coraz pełniej odpowiada na potrzeby duchowe milionów Rosjan. Swe prawa i dobra materialne odzyskiwać zaczęła w pierwszych latach pierestrojki Michaiła Gorbaczowa. Potem, w czasie wyborów prezydenckich w 1991 roku poparła Borysa Jelcyna, który jest człowiekiem religijnym i często pokazuje

się na Mszy św. W zamian za to wsparcie, prezydent wydał dekret zwracający cerkwi słynne katedry na Kremlu, kościoły na Placu Czerwonym i inne skarby skonfiskowane przez komunistów. Nie trzeba przy tym zapominać, że czas kiedy patriarchat rosyjski nazywany był ironicznie *metropolit-biuro* (co było aluzją do biura politycznego KPZR) nie jest tak bardzo odległy. Historia pamięta, że w 1917 roku, bolszewicy szybko zrozumieli, że nie uda się im wyrwać prawosławnych korzeni Rosji carów. Mimo masowych deportacji księży na Syberię, mimo zamknięcia tysięcy kościołów, mimo czystek w szeregach opornego kleru, wiara prostych ludzi była nie do złmania. Postanowiono więc działać podstępnie, wprowadzając do kościelnej hierarchii ludzi KGB. W 1920 roku, patriarcha Siergiej zmuszony został do zawarcia z władzą *kompromisu*, w którym cerkiew obiecywała komunistom pełne posłuszeństwo.

Z archiwów byłego Związku Radzieckiego coraz częściej przenikają do nas informacje na temat długoletniej współpracy piątego oddziału KGB z cerkwią.

Według tych źródeł, wśród 13 członków Świętego Synodu, którym kieruje Aleksy II, co najmniej dwóch należało do wyborowej grupy szpiegów KGB. *Moskiewskie Nowiny* twierdzą, że Filaret z Kijowa w służbie KGB nosił pseudonim *Antonow*, a metropolita Juwenali - *Adamant*.

O kolaborację ze starym reżimem oskarżono także metropolitę Pitirima - szefa wydawnictw kościelnych. Szpiegów i przeróżnych informatorów miało KGB także wśród popów, na wszystkich szczeblach hierarchii. Dla odradzającego się, współczesnego kościoła rosyjskiego, ta przeszłość to wielkie obciążenie. Walka z tym będzie trwała prawdopodobnie całe lata. Korupcja przenikła, jak widać, do wszystkich warstw rosyjskiego społeczeństwa. Swoją drogą, przy okazji, warto pomyśleć o niesłychanym bohaterstwie polskiego Kościoła i jego hierarchii, który okazał się odporny na równie agresywne próby zniszczenia przez komunizm.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL